

GERARD LABUDA

OBRONA ZACHODNIEJ GRANICY POLSKI
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

WSTĘP

Na ogół pojęcie obrony kojarzy się nam z czynnościami wojskowymi. Jest to wyobrażenie mylne. Wojna i wojsko są zawsze ostatecznymi środkami walki o byt. Społeczeństwo broni i utrwała swoje istnienie o wiele silniej przy pomocy środków ekonomicznych, społecznych i ideologicznych nierzadko wzmoczoną rozrodcością. Środki ekonomiczne, potencjał ludnościowy, wojsko, organizacja społeczeństwa, jego świadomość stanowią wewnętrzne siły oporu¹.

Niezależnie od czynników wewnętrznych kształtuje się sytuacja ogólna, czyli międzynarodowa każdego kraju; na arenie międzynarodowej podstawowe znaczenie mają decyzje i posunięcia przedstawicieli państwa i narodu. Największy wysiłek obronny lub wojenny społeczeństwa skierowany z punktu widzenia politycznego w kierunku fałszywym obraca się na marne. Przez nieopatrne kontynuowanie takiej walki można doprowadzić do załamania się siły oporu, a nawet do zagłady państwa. Między innymi dzieje Polski są tragicznym przykładem następstw, będących wynikiem błędnej na pewnym etapie polityki.

Sumując wpływ czynnika wewnętrznego i zewnętrznego na obronę granicy narodowej lub państwowej stwierdzimy, że efekty tej obrony są zawsze zależne od sił ekonomicznych, od więzi społecznej, łączącej poszczególne warstwy lub klasy społeczeństwa, od organizacji politycznej i militarnej społeczeństwa oraz od świadomości narodowej lub więzi ponadnarodowej, tj. internacjonalistycznej, każdego społeczeństwa.

Ten zespół czynników charakteryzuje naturalnie nie tylko postawę narodu i społeczeństwa polskiego. Ma on też pełne zastosowanie wobec tego państwa i narodu, który w przeciągu tysiąca przeszło lat atakował polską granicę zachodnią, to jest wobec Niemiec.

Niemcy, podobnie jak Polska, w ciągu swoich dziejów przechodziły różne przeobrażenia. Najpierw w granicach między Renem i Łabą wytworzyły one w połowie IX wieku jedno państwo i jeden naród wczesnofeudalny (843—936)². Już w połowie XII wieku w toku szybko rozwijającego się tam rozdrobnienia feudalnego cały ten obszar podzielił się na wiele księstw świeckich i duchownych, z których na pograniczu polskim najbardziej aktywne okazały się: 1) księstwo austriackie, z którego z czasem wyrosła monarchia habsburska, obejmująca od roku 1526 Austrię, Czechy i Węgry, dalej 2) marchia miśnieńska, stanowiąca załazek księstwa, a nawet w XIX wieku efemerycznego

¹ Charakterystykę czynników składających się na obronność kraju podaje w artykule pt. Włókopolska w walce z niemieckim naporem militarnym do schyłku XVIII wieku w: Wielkopolska w walce z naporem germańskim, praca zbiorowa pod red. B. Miśkiewicza. Poznań 1969, s. 9 i nast.

² O tworzeniu się państwa i narodu niemieckiego ob. K. Tymieniecki: Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej, Poznań 1948; por. też G. Labuda: Uwagi o genezie średnio-wiecznego państwa niemieckiego, Kwartalnik historyczny, R. LXXVI nr 1/1969, s. 117 i n.

królestwa saskiego, następnie 3) marchia brandenburska, która wchłonawszy w połowie XVII wieku księstwo zachodniopomorskie, dała podwaliny terytorialne i organizacyjne państwa pruskiego, rozciągającego się w XVII—XIX wieku od Renu aż po Niemen, dalej 4) księstwo saskie, (dolnosaskie, hanowerskie) — pogromca plemion obodryckich i wieleckich w XII wieku i główny ośrodek miast hanzeatyckich w czasach nowożytnych, wreszcie 5) państwo krzyżackie na terenie Prus, które po swej sekularyzacji w roku 1525 drogą unii personalnej przeszło w ręce Hohenzollernów brandenburskich. Od roku 1701 Prusy te stworzyły podstawę polityczną niezawisłej monarchii brandenbursko-pruskiej, która od roku 1866/1871 stała się głównym ośrodkiem cesarstwa niemieckiego na przełomie XIX/XX wieku³.

Pod względem swego potencjału gospodarczego, militarnego i kulturalnego, nie mówiąc już o znaczeniu politycznym na arenie międzynarodowej, Niemcy przez cały czas swoich dziejów górowały nad Polską. Jeżeli mimo to nie zdołały one Polsce narzucić swej zwierzchności a następnie całkowicie jej ujarzmić, to główna przyczyna przez długie wieki leżała w rozbiciu ich jedności państwowej. Kontury tej jedności zaczęły się tworzyć dopiero od XVII wieku wokół Austrii i Prus. Skutki tego jednoczenia odczuła dotkliwie ówczesna Rzeczypospolita szlachecka. W wieku XIX jedność Niemiec stała się faktem dokonanym. Rzesza była odtąd główną siłą motoryczną niemieckiego Drang nach Osten w dobie imperializmu.

Niemiecka ekspansja na wschód nie była bynajmniej jednorodna. Napór polityczny, wyrażający się w przesuwaniu granic państwowych Rzeszy, był tylko jednym z najbardziej wyrazistych przejawów tej ekspansji. Ujawniła się ona także w innych formach ekspansji, jak migracje ludnościowe, znane pod nazwą niemieckiej kolonizacji wschodniej, jak przenoszenie na wschód niemieckich instytucji kościelnych, w tym szczególnie zakonnych, jak infiltracja kulturalna, polegająca na zaszczepieniu niemieckiego języka, niemieckiego obyczaju i niemieckiej świadomości narodowej wśród narodów słowiańskich i nadbałtyckich. W tych jawnych i ukrytych formach ekspansji uczestniczyły wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego, tzn. feudałowie świeccy i kościelni, kupcy i rzemieślnicy oraz chłopci⁴. Rozróżniamy trzy wielkie szlaki migracji na wschód: a) południowy, bałkański wzdłuż Dunaju, b) wschodni, właściwy, przez Łabę, Odrę i Wisłę, wreszcie c) północny, bałtycki na Skandynawię i do Rosji⁵.

Nosicielem ekspansji politycznej była przede wszystkim klasa feudałów, a następnie sprzymierzone z nią koła burżuazji. Kolejno wytworzyła ona państwo niemieckie a następnie Rzeszę niemiecką, w licznych jej historycznych postaciach; nosicielem zaś różnych form migracji demograficznych i kulturalnych był przede wszystkim wielostanowy naród niemiecki. Jak wiadomo, oba kierunki ekspansji w szczytowych okresach swego powodzenia dotarły w głąb Rosji, aż do Wołgi. Oba te prądy połączone razem mogły się stać groźne dla samoistności polityczno-narodowej ludów słowiańskich i innych, leżących na szlaku tej ekspansji.

³ Ob. J. Pajewski: Niemcy w czasach nowożytnych, Poznań 1947; tenże: Historia powszechna 1871—1918, Warszawa 1967; J. Krasuski: Stosunki polsko-niemieckie 1871—1939, Warszawa 1967.

⁴ Z. Kaczmarczyk: Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Poznań 1945; też G. Labuda: Wzłowe problemy stosunków polsko-niemieckich w przeszłości (w:) O problemie niemieckim, Warszawa 1962, s. 16 i n.

⁵ G. Labuda: Wzłowe problemy, s. 18; zob. też G. Labuda: Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód” (w:) Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej — Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”, Poznań 1963, s. 49 i n.

Tak się jednak składało, że tylko w swej fazie wyjściowej w X—XII wieku oba te prądy współdziałały ze sobą; i w tej właśnie fazie ogarnęły one najszlachetniejszy człon Słowiańszczyzny — Słowian połabskich, zamieszkałych między rzeką Łabą i rzeką Odrą, wynaradawiając i scalając politycznie i gospodarczo to terytorium z Niemcami historycznymi, położonymi na zachód od rzeki Łaby⁶. Na wschód od Odry Niemcy jako państwo i jako naród napotykały na opór Polaków i Czechów.

Czesi podobnie jak Polacy przez wiele wieków stawiali zacięty opór ekspansji niemieckiej: jednakże w swych skutkach opór ten był o wiele słabszy. W XIV wieku niemiecka dynastia Luksemburgów opanowała tron czeski, wykorzystując ten kraj do inwazji na Polskę. Rezultatem tej akcji było oderwanie Śląska od Polski i związanie tej ziemi zależnością lenną od Królestwa Czeskiego (1327—1331). Wojny husyckie w XV wieku wyrwały Czechy z niemieckich obcęgów, ale już w roku 1526 Królestwo Czeskie stało się częścią monarchii Habsburgów. Mimo oporu stawianego pod Białą Górą (1620) w granicach tej monarchii utrzymało się ono aż do roku 1918. Przez wiele wieków terytorium Czech stanowiło słabą flankę polskiej obrony przed Niemcami. Dopiero po okresie czeskiego odrodzenia narodowego, na przełomie XVIII/XIX wieku, sytuacja ta zmieniła się na lepsze. Na przełomie XIX/XX wieku Czesi najbardziej przyczynili się do obalenia „więzienia narodów” — monarchii habsburskiej⁷. Ich spór pośrednio przyczynił się do utrwalenia narodowego i politycznego polskości na terenie Galicji.

Nie ulega wątpliwości, że główny opór Niemiec szedł na Polskę i że główny opór niemieckiej ekspansji wschodniej stawiała Polska.

Już poprzednio wskazaliśmy, że opór ten był stawiany od razu na dwu drogach — przez państwo polskie i przez naród polski, czyli na tych samych drogach, którymi parli na wschód Niemcy. Jednakże, jeżeli u Niemców do zerwania łączności między ekspansją państwową a ekspansją narodową doszło już w połowie XII wieku, to w Polsce do tego zerwania doszło dopiero w pierwszej połowie XIV wieku. Do tego czasu znacznego wzmocnienia doznała świadomość narodowa Śląska. Do zacieśnienia łączności narodowej z pozostałymi ziemiami polskimi doszło też na Pomorzu Gdańskim, które w latach 1308/9 zostało oderwane od Polski przez Zakon Krzyżacki.

Zastanawiamy się dziś nieraz, dlaczego Niemcy, górujące nad Polską zarówno potęgą militarną, jak i wyższą kulturą materialną i duchową, nie zdołały mimo to złamać polskiej granicy zachodniej. W czasach Bolesława Chrobrego i za Bolesława Krzywoustego doszło nawet przejściowo do przesunięcia granic państwowych na zachód od polskich granic etnicznych (Milsko—Łużyce). Można wskazać na dwa momenty wyjaśniające to zjawisko: 1) w ówczesnych warunkach komunikacyjnych walną przeszkodę stanowiły plemiona słowiańskie między Łabą i Odrą, sympatyzujące z Polską i Czechami, wiele czasu zabrało też Niemcom polityczne i etniczne wchłonięcie tych ziem, 2) wojska niemieckie, które przedarły się przez tę przeszkodę, napotykały na opór zjednoczonej monarchii Bolesławów; Monarchia ta była już w XI/XII wieku dostatecznie silna, aby nieraz samym biernym oporem zmusić napastnika do wycofania się⁸.

⁶ Średniowieczne państwo niemieckie było przede wszystkim państwem położonym między Renem i Łabą; zdobycze na wschód od rzeki Łaby mają charakter kolonialny. W swej genezie więc państwo niemieckie miało charakter zachodnioeuropejski; środkowoeuropejskim stało się ono w dobie nowożytnej.

⁷ Ob. tutaj doskonałą charakterystykę państwa habsburskiego napisaną przez H. Bawłowskiego, *Rozpad Austro-Węgier 1914—1918*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.

⁸ B. Miśkiewicz: *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wcze-*

W połowie XII wieku jedność monarchii wczesnofeudalnej pękła pod wpływem niepowstrzymanych (i skądinąd postępujących) przemian społeczno-ekonomicznych i kulturalnych, które w XIII i XIV wieku doprowadziły do wzmocnienia potencjału ekonomicznego ówczesnej Polski (rozwój wsi samorządowej; powstanie miast samorządowych). Tak się jednak zdarzyło, że na ten sam czas przypadło chwilowe osłabienie potencjału niemieckiej ekspansji politycznej. W połowie XIII wieku reprezentowały ją na pograniczu polskim tylko trzy pomniejsze feudalne państewka niemieckie, tzn. Miśnia, Brandenburgia i świeżo powstałe w roku 1230 państwo zakonne krzyżaków w Prusach. O wiele groźniejszą w skutkach była ukryta agresja niemiecka, wyrażająca się przede wszystkim penetracją ludności niemieckiej na Śląsk, Ziemię Lubuską, Wielkopolskę i Pomorze, ale ona sama zdołała spowodować załamania się polskiej granicy zachodniej. Stało się to dopiero pod wpływem agresji politycznej na terenie Ziemi Lubuskiej. Ziemia ta została w latach 1249—1253 zajęta przez margrabiów brandenburskich, którzy stworzyli tutaj swoją stację wypadową na pogranicze wielkopolsko-pomorskie. Wypady te okazały się skuteczne. W drugiej połowie XIII wieku powstała na północ od Noteci aż po rzekę Gwdę brandendurska enklawa, zwana później Nową Marchią. Zerwała ona łączność terytorialną między Wielkopolską a ujściami Odry. Margrabiowie przebili swoisty „korytarz” niemiecki w kierunku Wisły, za którą w tym samym czasie niezmiernie szybko rozprzestrzeniało się państwo zakonne krzyżaków w Prusach i w Inflantach. W roku 1308 krzyżacy zagarnawszy Pomorze Gdańskie, połączyli swoje ziemie z brandenburskimi, odcinając w ten sposób całą Polskę od ujścia Wisły.

Zabór Ziemi Lubuskiej, ziem nadnoteckich i Pomorza Gdańskiego miał doniosły wpływ na losy Pomorza Zachodniego. Ledwo zapoczątkowana w XII wieku wspólnota narodowa między tamtejszą ludnością polską, mieszkającą na południe od Noteci, została sztucznie zatrzymana. Kraj ten dostał się pod wpływ migracji ludnościowej niemieckiej, rycerstwa, mieszczaństwa i chłopstwa, co w rezultacie spowodowało prawie zupełne wynarodowienie tamtejszej ludności słowiańskiej. Przy polskości pozostała jedynie ludność kaszubska, zamieszkująca ziemię sławieńsko-słupską, która znajdowała oparcie o sąsiadujące z nią Pomorze Gdańskie⁹.

Wreszcie jednak po półtorawiekowym rozbiću jedności politycznej w latach 1305—1314 dało się zjednoczyć Wielkopolskę i Małopolskę pod berłem jednego Piasta. Wprawdzie państwo Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego było zbyt słabe, aby równocześnie toczyć wojny z niemieckimi Luksemburgami w Czechach, z Brandenburczykami w Ziemi Lubuskiej i z krzyżakami na Pomorzu, to jednak obszar ówczesnej Polski nie stanowił już, jak przedtem próżni politycznej, otwartej na wszelkie formy agresji, tak wschodniej, jak i zachodniej.

Książęta śląscy nie uznali zwierzchności odrodzonego w roku 1320 Królestwa Polskiego. Podporządkowali się oni przewadze politycznej luksemburskiego Królestwa Czeskiego (głównie w latach 1327—1331). Ówczesna Polska walcząca w tym czasie z krzyżakami o odzyskanie Pomorza musiała bezsilnie patrzeć na te niekorzystne zmiany.

snofeudalnym, Poznań 1961, s. 21 i n.; A. F. Grabski: Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym, Warszawa 1959, s. 22 i n. K. Olejnik: Obrona polskiej granicy zachodniej w okresie monarchii stanowej, Poznań 1970.

⁹ K. Słaski: Przemiany etniczne na Pomorzu Zachodnim w rozwoju dziejowym, Poznań 1954; zob. też G. Labuda: Uwagi dyskusyjne w sprawie przemian etnicznych Pomorza Zachodniego, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, 1/1955, s. 309 i n.

Śląsk mimo uznania zwierzchności lennej Królestwa Czeskiego nie przestał bynajmniej być polskim z punktu widzenia narodowego; w XIV wieku zmienił on tylko swój charakter polityczny. To też w dolnych masach społeczeństwo tutejsze pozostało przy polskości aż do roku 1945. Masy te ujażdżone społecznie i ekonomicznie nie mogły przeszkodzić nasilaniu się niemieckich wpływów gospodarczych, politycznych i kulturalnych w warstwach feudalnych i mieszczańskich. Nie mogły one też wpłynąć na zahamowanie niemieckiej kolonizacji rzemieślniczej i kupieckiej miast, tudzież przeszkodzić napływowi chłopstwa i rycerstwa na wieś. Nie ulega wątpliwości, że spora część odpowiedzialności za tę kolonizację spada na piastowskich książąt śląskich, na tamtejszy polski kler i rycerstwo. Była to jednak tylko odpowiedzialność historyczna. Prawdliwość rozwoju sił wytwórczych i przemian społeczno-ekonomicznych bierze w pewnych wypadkach górę nad najszlachetniejszymi nawet racjami politycznymi i narodowymi.

Pod działaniem takich obiektywnych prawidłowości znalazł się w XIV i XV wieku zarówno Śląsk, jak i Pomorze, z których ten pierwszy został ogarnięty szerszą wspólnotą ekonomiczno-kulturalną, południowo-niemiecką, drugi zaś wspólnotą północno-niemieckich miast hanzeatyckich. Obie te wspólnoty parły niepowstrzymanie w kierunku wynarodowienia miejscowej ludności. Rezultaty tej akcji nie kazały na siebie długo czekać, doprowadzając w czasach nowożytnych do zupełnego zniemczenia Pomorza Zachodniego, a częściowo Śląska Dolnego¹⁰.

W połowie XIV wieku po pokoju kaliskim (1343) i po pokoju namysłowskim (1348) polska granica etniczna przestała się pokrywać z granicą państwową Królestwa Polskiego. Znaczy to, że polska ludność zamieszkała na zachód od ówczesnych granic Małopolski i Wielkopolski została pozbawiona mecenatu kulturalnego państwa polskiego. Była ona też systematycznie wystawiana na dyskryminację i na wynaradawianie przez obce państwowości. Na pograniczu śląsko-brandenburskim ten stan rzeczy utrzymał się aż do roku 1945. Znaczyło to ni mniej ni więcej tylko — 600 lat rozłąki. Nie można się dziwić, że w tych warunkach narodowość polska, pozostająca tak długo poza granicami państwa — wróciła do Macierzy osłabiona lub częściowo nawet obumarła. Był to w szczególności los drobnej grupy Słowińców nad Jeziorem Łebskim, którzy jednak dopiero na przełomie XIX/XX wieku ulegli ostatecznej germanizacji¹¹.

W połowie XIV wieku polscy statyści mieli do wyboru dwie drogi: albo podjąć z potężnym wówczas Królestwem Czeskim, dysponującym już od roku 1346 siłami całej Rzeszy Niemieckiej, walkę o Śląsk, albo dążąc do izolowania zaborczego Zakonu Krzyżackiego na arenie międzynarodowej podjąć walkę o odzyskanie Pomorza Gdańskiego. Wojna z Krzyżakami w latach 1326—1332 dowiodła, że nawet i na tym odcinku granicy Polska była zbyt słaba, aby zakończyć tę walkę zwycięsko. Od samego początku więc narzucała się wprost konieczność związania swoich sił z Litwą, zagrożoną równie jak Polska inwazją krzyżacką na Żmudź w kierunku Inflant. Zdajemy sobie dziś sprawę, że unia polsko-litewska zawarta w latach 1385/86 miała dwa cele: 1) rozbicie Zakonu Krzyżackiego i 2) podział zdobyczy terytorialnych na Rusi. Z tego

¹⁰ Całokształt stosunków narodowościowych na Śląsku, a zwłaszcza dzieje jego germanizacji, czekają na swego historyka; Z. Kaczmarscyk: Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Bałtykiem w późnym feudalizmie, Przegląd Zachodni, r. IX, z. 1/3, 1953, s. 11 i n.; por. tegoż: Problem germanizacji Śląska w świetle nowych badań, tamże, r. III z. 11/12, 1947, s. 931 i n.; K. Piwarski: Historia Śląska w zarysie, Katowice 1947.

¹¹ A. J. Parczewski: Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej, Poznań 1896 (Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. XXII).

punktu widzenia trzeba też patrzeć na dalsze dzieje unii polsko-litewskiej. Były to cele o różnej jakości: pierwszy — rozbięcie Zakonu — miał charakter aktywny, drugi — utrzymanie posiadanych już zdobyczy — miał charakter pasywny, obronny.

Jak wiadomo, Litwa interesowała się rozbięciem Zakonu tylko w pierwszej fazie walk aż do pokoju brzeskiego w roku 1435; gdy się pokazało, że po klęsce pod Grunwaldem i po odzyskaniu Żmudzi (1422) Zakon nie stanowił już dalej istotnego zagrożenia dla Litwy, wycofała się ona z walki, przechodząc w stosunku do Korony na pozycję życzliwej neutralności. Wojnę 13-letnią o odzyskanie ujść Wisły (1454—1466) prowadziła Polska w zasadzie własnymi siłami, mobilizując tylko rezerwy gospodarcze olbrzymiego już wówczas państwa i dysponując autorytetem monarchii polsko-litewskiej na forum międzynarodowym¹².

Po rozbięciu Zakonu w roku 1466 i powstrzymaniu jego odwetowych zapędów w latach 1519—1521 polska granica zachodnia przeszła w stan uspokojenia, żeby nie powiedzieć letargu. W roku 1525 Zygmunt Stary zgodził się na sekularyzację Prus, rezygnując z konkretnych względów — których celowość ciągle w historiografii jest dyskutowana — z zajęcia kadłubowego państwa zakonnego¹³.

Od tej pory formalnie biorąc polska granica aż do roku 1772, do czasu pierwszego rozbioru, nie uległa zmianie. Prawda — ona sama nie uległa zmianie, ale naokoło niej zachodziły zasadnicze przeobrażenia — pozytywne i negatywne.

Do zjawisk pozytywnych należał na całym pograniczu proces polonizacji wsi i miasteczek, wszędzie tam, gdzie od czasów średniowiecza przetrwał w kraju żywioł niemiecki¹⁴. Ogromne państwo polsko-litewskie, w którym coraz silniej umacniał się ustrój demokracji szlacheckiej, stawał się atrakcyjny dla górnych warstw sąsiednich narodów. Dzięki temu niemiecki stan mieszczański i rycerski dawnych Prus krzyżackich począł ciężyć ku Polsce, podejmując akcję inkorporacji ziem krzyżackich do Polski w roku 1454. To samo działo się wewnątrz kraju. Niemieccy patrycjusze wychodzili z miast i wkupywali się w posiadłości wiejskie, przechodząc do szeregów szlacheckich.

W państwie jednak rósł tymczasem wpływ szlachty, która podporządkowała sobie miasta i wsie samorządowe, narzucając chłopom ustrój folwarczno-pańszczyźniany i odbierając miastom eksport zboża i ziemiopłodów. Jedynie Gdańsk zdołał utrzymać swoje monopolistyczne stanowisko pośrednika w handlu zagranicznym, zazdrośnie strzegąc swoich przywilejów otrzymanych za pomoc we wspólnej walce z Zakonem. W walce między luteranizmem i katolicyzmem górę wzięła kontrreformacja, tworząc typ Polaka-Sarmaty, zadufanego w sobie i przeświadczonego o swojej wyższości nad innymi narodami¹⁵. Polska XVI wieku, Polska jagiellońska niewątpliwie była mocarstwem. Ale ta mocarstwowość nie zdołała powstrzymać procesu wynaradawiania Śląska i Pomorza Zachodniego. Zarówno austriacki katolicyzm, jak i północno-nie-

¹² Ob. tutaj dwie podstawowe monografie: S. M. Kuczyński: Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411, wyd. III, Warszawa 1966; M. Biskup: Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466, Warszawa 1967.

¹³ W. Pocięcha: Geneza hołdu pruskiego (1467—1525), Gdynia 1937; A. Vetulani: Walka Polski w wiekach średnich o dostęp do Bałtyku, Warszawa 1954.

¹⁴ Z. Kaczmarczyk: (jak w przyp. 4).

¹⁵ T. Ulewicz: Sarmacja — Studia z problematyki słowiańskiej XV i XVI wiek, Kraków 1950; J. Tazbir: Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego renesansu, Przegląd historyczny, 48 (1957), s. 665 i n.

miecki protestantyzm, przyczyniał się do germanizowania ludności polskiej tych ziem. Ucisk ekonomiczny i społeczny na wsi i słabnąca prężność demograficzna z jednej strony, a otwierające się w okresie koniunktury eksportowej na zboże perspektywy zysku z uprawy nieużytków, nakłaniały magnatów polskich do kolonizowania swoich włości. Zainicjowali oni tzw. drugą kolonizację niemiecką, która przyczyniła się do wydatnego ziemczenia okręgu nadnoteckiego i ziem dolnego Powiśla. Rezultaty tej kolonizacji torowały władzom pruskim drogę do odcięcia Wielkopolski pasmem Niemczyzny od Pomorza Gdańskiego w XIX wieku¹⁶.

Na płaszczyźnie stosunków politycznych ujawniły się stosunkowo szybko negatywne skutki unii polsko-litewskiej. Podział Rusi dokonany w połowie XIV wieku nie okazał się trwały. Powstające za wschodnią granicą Litwy wielkie księstwo moskiewskie rozpoczęło już u schyłku XV wieku realizować program rewindykacji ziem etnicznie ruskich. Również polskie ziemie Rusi znalazły się już od XV wieku w zasięgu ekspansji Turcji i Tatarów. Obrona polskiego, a właściwie magnackiego stanu posiadania na Rusi, zaczęła coraz mocniej wciągać siły całego kraju, odciągając społeczeństwo od obserwacji przemian zachodzących na granicy z Niemcami.

W latach sześćdziesiątych XVI wieku zaczęła się wojna o Inflanty (1557—1568), gdzie likwidacji uległa ostatnia niemiecka enklawa zakonna nad Bałtykiem. W wojnę o Inflanty wchodziły kolejno wszystkie państwa nadbałtyckie: Moskwa, Szwecja, Dania. W pierwszej fazie Polska z Litwą wyszły z tych walk zwycięsko. Ale wojna, która się tam zaczęła, przeniosła się do ujść Wisły. Tutaj zakończyła się upokarzającymi rozejmami między Polską i Szwecją w Starym Targu (1629) i w Sztumskiej Wsi (1635), ograniczającymi suwerenność Polski na morzu. Nie uchroniło to Polski od „potopu” szwedzkiego, zakończonego jeszcze bardziej niefortunnie pokojem oliwskim w roku 1660¹⁷.

Wojna o Inflanty w XVI wieku i wojny polsko-szwedzkie w XVII wieku nie pozostały obojętne dla stanowiska Polski na jej zachodnich granicach. W perspektywie wojny o Inflanty Zygmunt August udzielił w roku 1563 i 1568 brandenburskiej linii Hohenzollernów zezwolenia na dziedziczenie po Hohenzollernach pruskich w razie wygaśnięcia linii księstwa Albrechta, co prowadziło prostą drogą do połączenia Brandenburgii z tzw. Prusami Książęcymi. Fakt ten doszedł do skutku w roku 1618, kiedy to elektor brandenburski Jan Zygmunt przejął tron pruski¹⁸. Polska sparaliżowana wojną ze Szwecją bezsilnie przyglądała się pierwszej fazie wojny 30-letniej, podczas której umocniło się panowanie Habsburgów w Czechach, a tym samym i na Śląsku. W drugiej fazie tej wojny Polska, zaangażowana w wojny z Moskwą i Turcją, również bezsilnie spoglądała na rozdrapywanie Pomorza Zachodniego przez Brandenburgię i Szwecję po wygaśnięciu miejscowej dynastii Gryfitów (1637) w pokoju westfalskim (1648). Zajęcie przedodrzańskiej części Pomorza Zachodniego zmieniło całkowicie konfigurację państwa branden-

¹⁶ K. Kaczmarczyk (jak w przyp. 4); por. W. Rusiński: *Osady tzw. „oledrów” w dawnym województwie poznańskim*, Kraków 1947; K. Zimmermann: *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, t. I—II, Kraków 1915.

¹⁷ K. Piwarski: *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk—Bydgoszcz 1947. Ob. też cykl studiów w monografii: *Polska w okresie; drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. I—III, Warszawa 1957.

¹⁸ F. Bostel: *Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów pruskich*, *Przewodnik naukowy i literacki*, 9(1883), s. 557 i n.; nowsze ujęcie tej kwestii K. Piwarski: *Hołdy pruskie*, *Roczniki historyczne*, 21(1956), s. 151 i n.

bursko-pruskiego. W wyniku tych zmian Brandenburgia zbliżyła się do Prus Książęcych na odległość kilkudziesięciu kilometrów¹⁹.

W tym czasie elektor brandenburski był jeszcze ciągle lennikiem Korony polskiej z terytorium Prus. Niebawem ten stan rzeczy uległ zmianie. Podczas „potopu” szwedzkiego (1655—1660) dotychczasowy lennik przeszedł na stronę króla szwedzkiego. Z punktu widzenia prawa lennego był to akt jawnej felonii (zdrady), która powinna być ukarana odebraniem lenna. Jednakże niekorzystny obrót wojny z Szwedami zmusił Jana Kazimierza w roku 1657 nie tylko do zwolnienia ówczesnego elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma od obowiązków lennych, lecz na domiar — do oddania w jego ręce dwu starostw: bytowskiego i lęborskiego, które jako stare posiadłości polskie wróciły w roku 1637 do Korony²⁰.

Lenno polskie w tych starostwach wygasło dopiero w roku 1773. Od roku 1657 elektorowie brandenburscy pozostający na terenie Rzeszy pod zwierzchnictwem cesarskim, uzyskali na tym małym skrawku Prus coś na kształt niezależnego państwa i z punktu widzenia prawa międzynarodowego stali się suwerenami.

Z wyjątkiem drobnej straty terytorialnej, poniesionej w roku 1657 i wydana w roku 1668 starostwa drahimskiego, Polska nie poniosła w tym czasie żadnych ubytków terytorialnych na zachodzie. Ale Polska po „potopie” była już tylko swoim własnym cieniem sprzed roku 1648/1655. Wprawdzie jeszcze przez czas jakiś zachowała ona cechy mocarstwa, czego dała dowód podczas wielkiej wyprawy przeciw Turkom na Wiedeń w roku 1683, ale straciła nawet i ten pozór ostatecznie podczas trzeciej wojny szwedzkiej w latach 1702—1721.

Od połowy XVII wieku począwszy Polska i jej dwaj niemieccy sąsiedzi od zachodu: Austria i Brandenburgia zaczynają się rozwijać w przeciwnym kierunku. Polska z fazy demokracji szlacheckiej przechodzi w fazę oligarchii możnowładczej. Przemiany te prowadziły do rozbrojenia Rzeczypospolitej, a do uzbrojenia magnatów. Jednakże każy z nich z osobna stając się potęgą na arenie wewnętrznej, był z reguły manekinem na arenie zewnętrznej. W tym samym czasie Prusy, Austria i carska Rosja przekształciły się w państwa absolutne, w których szlachta została podporządkowana monarchii. Najbardziej te zmiany uwidoczniły się na odcinku sił zbrojnych i administracji.

Już w połowie XVII wieku Rzeczpospolita z trudem utrzymywała kilkanaście tysięcy stałego (tzw. komputowego) wojska w Koronie i jeszcze mniej na Litwie: w stan zupełnego rozbrojenia weszła ona za rządów saskich po sejmie niemym w roku 1717²¹.

W tym samym czasie Austria i Brandenburgia ciągle zwiększały swą armię oraz rozbudowywały rosnącą w znaczenie biurokrację. W całym państwie brandenbursko-pruskim zaprowadzono system kantonalny, zmuszający ludność wiejską do służby w wojsku, a szlachtę (junkrów) do obejmowania w niej stanowisk oficerskich. W tym to okresie rozpoczęła się znana militaryzacja społecznej struktury Prus. Dwór, armia i biurokracja istniały dzięki zaprowadzeniu stałych podatków; po swoim ukonstytuowaniu siły te starały się już zgodnie o to, aby podatki i akcyzy ulegały stałemu podwyższaniu. W roku

¹⁹ W. Czaplinski: „Polska a Prusy i Brandenburgia za Władysława IV, Wrocław 1947.

²⁰ A. Kamińska-Linderska: „Lenno Lębork i Bytów na tle stosunków polsko-brandenburskich 1657—1670, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza.

²¹ Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. II, Warszawa 1966, s. 31 i n.

śmierci twórcy absolutnego państwa pruskiego, Fryderyka Wilhelma I w roku 1740, armia pruska liczyła prawie 80 tysięcy żołnierzy²².

Przy pomocy tej właśnie armii jego następcy, Fryderyk II, zwany Wielkim, dokonał pierwszego swego dziejowego wyczynu, który zdumiał całą Europę — zagarniając Śląsk. Do tej pory ziemia ta stanowiła formalnie prowincję Królestwa Czeskiego, faktycznie zaś wchodziła w skład monarchii habsburskiej. Przejście Śląska pod władzę Prus tym razem nie było tylko formalną zmianą właściciela w obrębie Rzeszy. Władze pruskie przystąpiły do zupełnego upodobnienia tej nowo nabytej prowincji do pozostałych ziem państwa pruskiego, co przede wszystkim objawiło się intensywną kolonizacją przy udziale ludności niemieckiej i germanizacją. Był to pierwszy szczebel na drodze Prus do stanowiska środkowoeuropejskiego mocarstwa i pierwszy szczebel do świadomego germanizowania tej ziemi²³.

W toku wojen o Śląsk i w toku wojny siedmioletniej (1756—1763), toczonej ponad głowami Polaków przez Austrię, Prusy i Rosję, okazało się naocznie, że polska granica zachodnia z punktu widzenia politycznego jest fikcją. Granica ta istniała tylko na papierze. Nie bez racji, choć z wątpliwą przechwałką, mówiono wówczas w kraju, że „nie rządem Polska stoi”; nie stała jednak również swym przemilczanym dopowiedzeniem, to jest narodem. Naród ten bowiem uosabiała wówczas garstka oligarchów, przewodzących całemu szlacheckiemu narodowi. Inne warstwy narodu polskiego, nie mając głosu politycznego zostały zepchnięte w cień²⁴.

Na tle tych przeobrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, pogłębionych jeszcze w okresie konfederacji barskiej (1769—1772), pierwszy rozbiór Polski nie może stanowić zaskoczenia. Trzeba przyznać, że podzielał on otrzeźwiająco. Wszczęte w następnych latach reformy nie potrafiły zapobiec katastrofie drugiego i trzeciego rozbioru (1793—1795). Trzy państwa zaborcze podzieliły kraj na dwie części. Polska przestała istnieć jako państwo. Rosja zajęła prawie wszystkie ziemie etnicznie ruskie lub litewskie, natomiast Prusy i Austria zagarnęły wszystkie ziemie etnicznie polskie aż po Bug. Lwią część tych ziem łącznie z Warszawą zagarnęły Prusy²⁵.

Jak wiadomo, nie utrzymały się przy nich zbyt długo. Katastrofa państwa pruskiego w roku 1806 i 1807 zapoczątkowała przejściowe dzieje Księstwa Warszawskiego wykrojonego z zaborów pruskiego i austriackiego. W roku 1815 po załamaniu się monarchii napoleońskiej utworzono Królestwo Polskie, tzw. Królestwo Kongresowe, które zostało połączone unią personalną z Rosją. Dopiero więc po załamaniu się Powstania Listopadowego w roku 1831 Rosja weszła w posiadanie ziem rdzennie polskich między Bugiem i Prosną.

Po rozbiorze Polski zmieniła się całkowicie charakter polskiej granicy wschodniej. Granica polityczna państwa polskiego przestała praktycznie odgrywać jakąkolwiek rolę; pozostała ona tylko w świadomości politycznej spo-

²² Ob. charakterystykę państwa pruskiego za czasów Fryderyka Wilhelma w książce: R. Dietrich: *Kleine Geschichte Preussens*, Berlin 1967, s. 60 i n.

²³ S. Rospond: *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959; A. Galos: *Polskość Śląska w XIX wieku w świetle niemieckich materiałów statystycznych*, Szkice z dziejów Śląska, t. II, Warszawa 1956, s. 38 i n. Ogólną charakterystyką dziejów Śląska w tym czasie zob. historia Śląska, t. II cz. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, szczególnie s. 388 i n.

²⁴ Warto odczytać w tej sprawie uwagi J. Rutkowskiego; *Gospodarcze położenie rozbiorów Polski*, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, r. X:1/1930, s. 236—245. Ob. też A. Świętochowski: *Genealogia teraźniejszości*, wyd. 2, Warszawa 1957; Z. Kuchowicz: *Społeczne konsekwencje postępującej degeneracji możnowładztwa polskiego w XVII—XVIII wieku*, *Kwartalnik historyczny*, r. LXXXVI z. 1/1969, s. 21 i n.

²⁵ J. Wąsicki: *Ziemie polskie pod zaborem pruskim — Prusy Południowe 1793—1806*, Wrocław 1957.

łeczeństwa, jako kształt dawnej przynależności. Na jej miejsce weszła granica narodowa.

Ta zaś, jak pisał nieco później wielki historyk francuski Ernest Renan, tworzyła się w świadomości ludzi, deklarujących niejako drogą ustawicznego plebiscytu swoją przynależność do narodu²⁶. Zgodnie z tym możemy powiedzieć, że zachodnia granica Polski przebiegała tak daleko, jak daleko na zachód sięgała u ludzi świadomość przynależności do narodu polskiego.

Naród polski przez cały XIX wiek aż do wybuchu pierwszej wojny światowej okazywał nieugiętą wolę odzyskania niepodległości, to znaczy odbudowy swej państwowości. Dał tej woli niezbite dowody w Legionach Dąbrowskiego (1797), zadokumentował ją udziałem w kampaniach wojennych z lat 1806—1814, powstaniem listopadowym, próbami powstań z roku 1846 w Galicji i w Wielkopolsce, powstaniem z roku 1848 w Wielkopolsce i na Pomorzu, w powstaniu styczniowym w latach 1863—1864, pracą konspiracyjną i organizacyjną na przełomie XIX i XX wieku, czynnym udziałem w walkach społecznych w międzynarodowym ruchu robotniczym, zwłaszcza na początku XX wieku, wreszcie różnymi formami czynu zbrojnego w pierwszej i drugiej wojnie światowej²⁷.

W świadomości współczesnego Polaka pozostało po dziś dzień sporo relikwów ideologii powstaniowej i coś z kultu dla powstań. Nie zamierzamy tutaj analizować ani celów ani słuszności dążeń powstańczych w każdym konkretnym przypadku. Wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że oba główne powstania polskie, listopadowe i styczniowe, były się jeszcze o odbudowę Polski szlacheckiej, co było przeżytkiem w roku 1830 a stało się już zupełnym anachronizmem w roku 1863.

Dlatego też, mówiąc o drodze, która zaprowadziła naród do wolności, trzeba większą uwagę zwrócić na zjawiska masowe, nadające dążeniu do wolności zwielokrotnioną dynamikę. Ogólnie można wskazać na dwa takie zjawiska. Jednym z nich jest rozbudzenie świadomości narodowej w szerokich masach społeczeństwa, drugim zaś powiązanie odrodzenia politycznego z programem wyzwolenia społecznego.

Wiek XIX słusznie określa się w historiografii jako okres rozkwitu świadomości narodowej. Budzące się z uśpienia do życia narody przede wszystkim dążyły do niepodległości państwowej. Trzeba jednak wskazać przy tym na fakt demokratyzacji ideologii narodowej, co nadało odpowiednią dynamikę owym dążeniom niepodległościowym. W okresie feudalnym szlachta przywłaszczyła sobie prawo do reprezentowania całego narodu i swój interes klasowy przedstawiała jako interes ogólnonarodowy. Jest rzeczą jasną, że po upadku państwa szlacheckiego ten typ myślenia narodowego nie znajdował poparcia w społeczeństwie. W epoce kapitalistycznej pojęcie narodu zaczęło ogarniać także mieszczaństwo i chłopstwo, które dochodząc przez uwłaszczenie wsi i przez przywrócenie samorządu w miastach do współuczestnictwa w kierowaniu losami kraju, nadały pojęciu narodu nowy, demokratyczniejszy charakter. Na tej i tylko na tej drodze było możliwe przybliżenie i uprzystępnienie ideologii niepodległościowej szerokim masom społeczeństwa. Hasło niepodległości zostało związane z programami reformy stosunków społecznych, z programem uczestnictwa w rządzie wszystkich warstw społeczeństwa.

²⁶ E. Renan: Co to jest naród? *Wisła* 19/1905, s. 438 i n.

²⁷ Zagadnienie to na szerokim tle przedstawił H. Jabłoński: *Międzynarodowe znaczenie polskich walk narodowowyzwoleńczych XVIII i XIX wieku*, wyd. 2, Warszawa 1966.

W łonie ustroju kapitalistycznego wykształciła się już w połowie XIX wieku ideologia pełniejszego niż kapitalistyczne wyzwolenia społecznego, reprezentowana przez ruch ludowy i międzynarodowy ruch robotniczy. Toteż dopiero powiązanie świadomości narodowej z programem wyzwolenia społecznego nadało polskiemu programowi niepodległościowemu owo zaplecze, które umożliwiło odzyskanie niepodległości Polski w roku 1918. Była to przede wszystkim zasługa organicznej pracy pokolenia pozytywistów z przełomu XIX i XX wieku, która dała odrodzonemu państwu polskiemu odpowiednie oparcie w społeczeństwie. Dzięki tej wychowawczej pracy w okresie I wojny światowej Polacy znowu, jak za czasów Rewolucji Francuskiej i za czasów Napoleona, zaludnili wszystkie fronty walki, i to zarówno w Legionach Piłsudskiego po stronie mocarstw niemieckich przeciw carskiej Rosji jak i w Francji przeciw Niemcom.

Jeszcze wyrazistszy dowód akcesu do ideologii niepodległości dały szerokie masy społeczeństwa wielkopolskiego i śląskiego w walce o nową, sprawiedliwą granicę Polski na zachodzie w latach 1918—1921. Główny trzon wojsk uczestniczących w tych walkach stanowili synowie chłopów i robotników. Wykazali oni, że w ciągu jednego stulecia ideologia narodowa doznała poszerzenia społecznego, została krótko mówiąc zdemokratyzowana. Nikt też nie zaprzeczy, że nowa granica zachodnia Polski, zwłaszcza na Śląsku, była zasługą śląskich powstańców. Nie może też być wątpliwości, że konferencja pokojowa w Wersalu pozostawała pod wrażeniem powstania wielkopolskiego i że ten czyn zbrojny przyczynił się do wzmocnienia naszych pozycji dyskusyjnych w sporze o zachodnie i północne granice Polski²⁸.

W historiografii naszej toczy się w tej chwili dyskusja nad czynnikami, które przyczyniły się do odbudowy niepodległości Polski i do wytyczenia jej nowych granic państwowych. Wszyscy dyskutanci godzą się, że na tę odbudowę wpłynęły zarówno czynniki wewnętrzne — mianowicie wola walki o niepodległość samego społeczeństwa, jak też czynniki zewnętrzne, wśród których najdonioślejszym wydarzeniem było obalenie władzy trzech cesarzy, reprezentujących trzy zaborcze państwa²⁹.

W okresie międzywojennym przeważała opinia, że Polska zawdzięczała swą wolność mocarstwom zachodnim, które rozbiły Niemcy i Austrię, oraz czynowi zbrojnemu samego społeczeństwa polskiego, w tym przede wszystkim Legionów Piłsudskiego, że tym mocarstwom zawdzięcza Polska swoje granice zachodnie i swój dostęp do morza. Po drugiej wojnie światowej bardziej podkreśla się przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej dla obalenia caratu, wystąpienie lewicowych sił w Rzeszy niemieckiej, a przede wszystkim deklaracje nowych władz radzieckich w Rosji, które unieważniały traktaty rozbiorowe z lat 1772—1795 i ogłosiły zasadę samostanowienia narodów. Ten drugi punkt widzenia podkreśla więc w znacznie większym stopniu rolę czynnika zewnętrznego dla odzyskania niepodległości Polski. Ten drugi pogląd zwalcza również jednostronne mniemanie, jakoby jedynie postawa mocarstw zachodnich zdecydowała o odbudowie państwowości polskiej.

²⁸ A. Czubiński: Rola powstania Wielkopolskiego w walce narodu polskiego o powstrzymanie niemieckiego „parcia na wschód”, *Przegląd zachodni*, r. XXIV, nr 5—6/1968, s. 55 i n.; *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*, praca zbiorowa pod red. Z. Grota, Poznań, 1968; T. Jedruszczak: *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918—1922*, Warszawa 1958; H. Zieliński: *Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918—1922*, Warszawa 1967.

²⁹ H. Jabłoński: *Znaczenie Rewolucji Październikowej dla kształtowania się bytu narodowo-państwowego i stosunków społecznych w Polsce*, W: *Rewolucja Październikowa a Polska*, Warszawa 1967, s. 5—71.

Dyskusja ta w wysokim stopniu dotyczy polskiej granicy zachodniej i jakkolwiek nie możemy sobie w tym miejscu pozwolić na szersze omówienie tego zagadnienia, chcemy z punktu widzenia syntetycznego zwrócić uwagę na pewne analogie.

Nikt nie zaprzeczy, że naród polski walczył o swą niepodległość zarówno w latach 1914—1918, jak i przed tym i po tej dacie. Wymienimy tutaj przykładowo takie daty: 1794, 1799—1806, 1809, 1812—1814, 1831, 1846—1848, 1863/64, 1905, 1939—1945. Najbliższy odzyskania pełnej niepodległości był naród polski w latach 1807—1812, kiedy to w ramach Księstwa Warszawskiego nastąpiła dość analogiczna sytuacja co w roku 1918; wojska napoleońskie po kolei rozbiły Austrię, Prusy i carską Rosję. Istnienie Księstwa Warszawskiego było gwarantowane równowagą sił między Francją napoleońską i Rosją carską. Ta równowaga została zachwiana na niekorzyść Francji w wyniku klęski poniesionej przez Napoleona podczas awanturycznej wyprawy na Moskwę w roku 1812. Na Kongresie Wiedeńskim w roku 1815 dokonano ponownego rozbioru Polski. Jedyne twórczo polityczne noszące miano Królestwa Polskiego powstał w oparciu o carską Rosję.

Wszystkie pozostałe wystąpienia powstańcze były z góry skazane na niepowodzenia, gdyż, jak wszyscy zgodnie stwierdzają, wystąpienia zbrojne lub rewolucyjne narodu polskiego nie posiadały dostatecznego zaplecza międzynarodowego.

Ta sama sytuacja zarysowała się też w pierwszym okresie wojny światowej. Mocarstwa zachodnie wystąpiły ze swoimi deklaracjami o odbudowie niepodległości Polski dopiero po wybuchu Rewolucji Październikowej w ciągu 1917 i 1918 roku; przed tym były one skrupowane umowami z carską Rosją, która w najlepszym razie była gotowa do odbudowy tworu przypominającego Królestwo Kongresowe z roku 1815. Podobnie postąpiły mocarstwa centralne, tworząc deklaracją z 5 XI 1916 r. Polskę buforową z części ziem polskich dawnego zaboru rosyjskiego³⁰.

Widoczną jest rzeczą, że deklaracja nowych władz radzieckich stanowi istotny czynnik na drodze do odbudowy państwowości polskiej; jasne też jest, że bez pokonania Niemiec i Austrii przez mocarstwa zachodnie nie mogło być mowy o odbudowie polskiej granicy zachodniej według kryterium narodowościowego. W sumie więc prymat czynnika zewnętrznego nad wewnętrznym przy odbudowie państwa wydaje się bezsporny. Wydaje się też jasne, po co w okresie międzywojennym podnoszono ponad miarę rolę czynnika wewnętrznego, zwłaszcza po przewrocie majowym w roku 1926. Chodziło o gloryfikację czynu zbrojnego Legionów i osobiście Piłsudskiego. Gloryfikacja ta stanowiła jeden z istotnych elementów składowych ówczesnej polskiej ideologii mocarstwowej. Za te pseudomocarstwowe złudzenia przyszło narodowi polskiemu ciężko zapłacić we wrześniu 1939 roku.

Okazało się wtedy, że Polska przedwrześniowa mocarstwem nie jest, że Polska jagiellońska należy już całkowicie do przeszłości, że nadszedł czas, aby dostosować politykę zagraniczną Polski do realnego układu sił w Europie środkowej. Tego porównania między przeszłością i teraźniejszością koła rządzące Polską międzywojenną nie chciały i nie umiały dokonać. Nie dorosło też do tego samo społeczeństwo, zbyt łatwo poddające się mocarstwowej ideologii. W roku 1939 nie Francja lub Anglia, lecz Niemcy i radziecka Rosja objęły decydujące bieguny nowego układu sił w Europie środkowej.

³⁰ R. Bierzanek: Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917—1919, Warszawa 1964.

W roku 1939 okazało się to naocznie. Ale już wcześniej nikt jako tako orientujący się w polityce Niemiec weimarskich, a tym bardziej Niemiec hitlerowskich, nie mógł mieć wątpliwości, że istotną groźbą dla nie tylko polskich granic zachodnich, lecz także dla całej Polski stanowią — Niemcy³¹. Dopóki więc Niemcami kierowały siły imperialistyczne, oczywista logika nakazywała szukać oparcia o przeciwny ich biegun — o Związek Radziecki. Wiadomo zresztą dobrze, że taki właśnie był pogląd i takich właśnie rad udzielały Warszawie tym razem zgodnie oba mocarstwa zachodnie.

Próba żonglowania między Niemcami i Związkiem Radzieckim skończyła się katastrofą Polski i ponowną utratą niepodległości na lat pięć.

Znowu więc w latach 1939—1945 okazało się, że niepodległość Polski nie była głównie zależna od postawy samego narodu, w istniejącym układzie stosunków nadal była ona głównie zależna od układu sił międzynarodowych, od zwycięstwa obozu antyfaszystowskiego nad hitlerowskimi Niemcami. W wieku atomowym tego oczywistego faktu już nikomu specjalnie tłumaczyć nie trzeba. Ale jeszcze w latach okupacji hitlerowskiej — sprawa tak oczywista bynajmniej nie była. Duża część społeczeństwa wprawdzie już wyzbyła się mitologii mocarstwowości, ale jeszcze nadal wierzyła w wszechmoc mocarstw zachodnich.

Od samego początku konsekwentną politykę w tej sprawie reprezentowały koła Związku Patriotów Polskich w Związku Radzieckim i Polska Partia Robotnicza w kraju. Obie one odrodzenia niepodległości Polski, a przede wszystkim odbudowy zachodnich granic polskich w jej najstarszym historycznie kształcie, szukały w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, znajdując dla niego równocześnie oparcia w socjalistycznym ustroju społecznym³². Tej polityce zawdzięcza naród polski oparcie granic Polski na Nysie, Odrze i Bałtyku. Dzięki niej niedobitki wynarodowianego przez wieki narodu polskiego za zachodnią granicą państwową wróciły w roku 1945 do Macierzy. Wyrosły w granicach Polski Ludowej nowy naród socjalistyczny jest dzisiaj faktem; stanowi on główną podporę nowego socjalistycznego państwa polskiego, które swymi granicami dokładnie przypomina Polskę Bolesławów sprzed tysiąca lat.

Dobiegliśmy do końca naszej syntezy dziejów obrony polskiej granicy zachodniej. Widzimy ją obecnie w wielkich liniach rozwojowych od X do połowy XIII wieku, od połowy XIII do połowy XV wieku, następnie już w latach 1772—1795, dalej w latach 1918—1939 i teraz po roku 1945. Dwa razy w ciągu jej dziejów, a mianowicie w roku 1795 i 1939, Niemcy stanęły swymi granicami państwowymi na wschodnich granicach etnicznych Polski. Trzy razy rzucając się do walki z siłami rewolucji i postępu, do walki o panowanie nad Europą, Niemcy poniosły klęskę. W roku 1815 musiały się wycofać na linię Prosnę, w roku 1918 na historyczną granicę Polski z roku 1772, w roku 1945 na historyczną granicę Polski z roku 1000. Taki jest wynik 1000-letniej walki o tę granicę między Polską a Niemcami. Obrona tej granicy zawsze była zależna od postawy narodu i od polityki państwa zarówno na arenie wewnętrznej, jak i zewnętrznej; póki istnieją między narodami sprzeczności ekonomiczne, klasowe, polityczne lub ideologiczne na granicy tej

³¹ Ob. ogólnie M. Wojciechowski: *Piećdziesiąt lat stosunków polsko-niemieckich (1918—1919)*, *Przegląd Zachodni*, r. XXIV nr 5—6/1968, s. 22 i n.; A. J. Kamiński: *Militaryzm niemiecki — Główne zagadnienia społeczne i polityczne*, Warszawa 1962, s. 159 i n.

³² W. Górnulka: *Artykuły i przemówienia (styczeń 1943—grudzień 1945)*, Warszawa 1962; W. T. Kowalski: *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941—1945*, Warszawa 1945; W. T. Kowalski: *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—1945*, Warszawa 1966; A. Skowroński: *Polska a problem Niemiec 1945—1965*, Warszawa 1967.

stale istnieje stan pogotowia. Prawdziwym i stałym celem obu zainteresowanych narodów musi jednak być dążenie do nadania granicy polsko-niemieckiej cechy „granicy pokoju”, co już w zupełności udało się osiągnąć Polsce Ludowej w jej stosunkach z Niemiecką Republiką Demokratyczną i co obecnie zostało zapoczątkowane układem z dnia 7 grudnia 1970 r. podpisanym z Niemiecką Republiką Federalną w Warszawie.